

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 148. — W Srodę dnia 28. Czerwca 1837.

Wiadomości zagraniczne.*P o l s k a.*

Z Warszawy, d. 20 Czerwca.

Wczoraj o godzinę 7 wieczor skończył się w Warszawie targ na wełnę. Przywiezionej i wywiezionej wełny było na targu w ogóle centnarów 13,477, funt. 44; w porównaniu zatem z przeszlorocznym więcej o 2,021 centnarów, 77½ funtów. Wymycie wełny było w ogólności w tym roku dobre, mimo zimnej i dżdżystej pory roku, która trwając do chwili przedsiębranęj strzyży, tę operacją utrudzała; nie tyle zato udać się mogła uprawa wełny z przyczyny zmiennęj pogody. Przsilenia handlowe i w skutku tych niepomysłne wypadki zagranicznych targów na wełnę wywarły naturalnie skutek swój na targ Warszawski. Pomimo całej troskliwości z strony Rządu o zapewnienie producentom tudzież kupującym udogodnień, mianowicie: w gotowości zaliczeń z strony Banku Polskiego, za zniżoną stopą procentu, niemniej w przygotowaniu bezpłatnych składów, szczególnie tą razą było odręwienie handlu. Z całej powyższej ilości na targ przywiezionej, ledwie kilkaset centnarów i to już przy schyłku targu sprzedane zostały, w gatunkach cieńszych. Różnicę w cenie przyjąć można od 20 do 25 talarów, na centnarze w stosunku do cen zeszło-

rocznych. Co do obrotu reszty wełny, chyba później będzie można udzielić jakąbądź wiadomości, gdy właśnie teraz prawie w najlepsze targow dobijają.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 17. Czerwca.

Na posiedzeniu dzisiejszym zdano naprzód sprawę o niektórych petycyach. Między temi znajdowała się jedna pochodząca od wielu oficerów (zniesionego obecnie prawie całkiem) legionu zagranicznego w Hiszpanii, w której się ci ustarczają, że rząd hiszpański zostawia ich w największym niedostatk i niczemu nie zaradza. Komitet trudniący się petycjami wniósł, aby podanie takowe przesłano radzie ministeryalnej, ale Pan Peton słusznie na to zwrócił uwagę, że już za późno, wtedy tylko bowiem postępowanie takowe byłoby skutecznem, gdyby to w przyzwoitym czasie było nastąpiło. (Petycyą tę już dawno temu nadesłano.) Pan August żalił się na to, że żołnierzy kijami bito, podczas gdy legion zagraniczny miał tego samego obciążenia się doznać, co wojsko francuzkie. Pan Daguennet wystawił w smutnych nader kolorach niedostatek wszelkiego rodzaju, jaki oficerowie i żołnierze w czasie pobytu swego w północnej Hiszpanii znosić musieli; że często bez żołdu, często bez żywności, często bez mundurów i t. d. byli. Minister wojny nie zbijał tych po-

dań, odwoływał się przeciw z swój strony do konwencji z d. 28. Czerwca 1835. roku, mocą której zobowiązał się rząd francuzki odebrać ten legion tylko za zezwoleniem rządu hiszpańskiego. Częstośmy, rzekli, i usilnie prosili, aby ludziom składającym legion ten, do Francyi wrócić kazano, ale naprożno, a tak tych tylko ludzi przyjmować mogliśmy, którzy czas swój odsłużywszy na naszej granicy się zgłaszali. Następnie odesłano w mowie będącą petycją do Prezesa rady ministeryalnej.

Z dnia 18 Czerwca.

Ministeryalny dziennik wieczorny umieścił następujący artykuł, prostujący wiele fałszywych podań o nieszczęśliwym wypadku na polu Marsowem, który zarazem za ostateczne doniesienie o tej sprawie uważać można. Kilka dzienników, powiada wspomniane pismo, mijają się często z prawdą, opisując ten nieszczęśliwy wypadek. My z naszej strony winni jesteśmy publiczności wyjaśnienie tego przedmiotu. Nie jest naszym zamiarem usprawiedliwiać administracyą, ponieważ ta żadnego na siebie zarzutu nie ściągnęła; lecz powinniśmy zapobiegać fałszywym pogłoskom i niebezpiecznym przesadom, któreby umysły niepokoić mogły. Przedewszystkiem przesadzono za nadto liczbę zabitych i ranionych. Liczba pierwszych wynosi 24, a co się ranionych osób dotyczy, tylko ich 3 znajdowały się wczoraj w lazarecie wojskowym, i z tych 2 niebezpiecznie są chore, 9 innych zupełnie zdrowych powróciło wczoraj do domów swoich. Twierdzono, że podobne nieszczęścia wydarzyły się i po innych miejscach stolicy; ale i to jest błędem. Wszędzie przez cały dzień największy panował porządek. Aż do godziny 11tej wieczorem nie doniesiono władzy o żadnym nieszczęśliwym przypadku. Z drugiej strony zapewniamy, że administracya nie poczyniła dostatecznych środków ostrożności. Wyborny porządek, panujący wszędzie, jedno miejsce wyjąwszy, gdzie zamieszanie tylko kilka godzin trwało, dostatecznie dowodzi, że pod względem ogólnych środków nic do życzenia nie pozostawało. Gdyby nie to albowiem, byłby się na wielu innych punktach nieład podobny wydarzył i nieszczęście za sobą pociągnął. Oprócz mnóstwa środków ostrożności, jakie władza zawsze przy podobnych okolicznościach zaleca, poczyniono tą razą jeszcze i inne na polu Marsowem. Od południa nie wpuszczano na pole Marsowe żadnego pojazdu i wózka, i nawet miejsce samo z wszystkiego oczyszczono, coby przechód tamować mogło. Dziennik jeden twierdzi, że znaleźli się ludzie, — jeżeli tylko takowemu istotom nazwisko człowieka nadać mo-

żna — którzy z piekielną radością jeszcze zgilek zwiększali, zdzierając z kobiet suknie i ozdoby i pastwiąc się nad nimi w taki sposób, że nareszcie bez zmysłów na ziemię upadały. Według innego dziennika miały się liczne wydarzyć kradzieże i większej części zabitych osób miano poodrywać zauszniczek i pościagać pierścienie z palcy. Po zasięgnięciu przeciw wiadomości możemy śmiało zapewnić, że podobne barbarzyństwo i okrucieństwo nie wydarzyło się. Owszem śledztwo sądowe jawnie wykryło, że przy nieszczęśliwych ofiarach zauszniczek, pierścienie, zegarki i pieniądże znalezione. Wywrócenie się jednej kobiety było jedyną przyczyną całego nieszczęścia, przyczem jeszcze namienić wypada, że owa kobieta i inne osoby, które za nią upadły, już 5 do 6 kroków za bramą pola Marsowego były.

Anglii.

Z Londynu, dnia 16. Czerwca.

Zaprzeczają z jednej strony doniesieniu dzisiejszemu wieczorem z Windsoru, jakoby w stanie zdrowia Królewskiego pomyslna zaszła zmiana. Pozorne polepszenie się zdrowia dostojnego pacyenta, wyrażone w innych doniesieniach, jedynie sztuce lekarskiej i mocnej konstytucyi Monarchy przypisać należy, ale to wszystko nie zdoła się zapewne długo gwałtownej natarczywości choroby oprzeć. Także i o zdrowie Królowej mocno się obawiają. N. Pani nie opuściła przeciw pokoju swego dostojnego małżonka i podobno przez 12 nocy nie położyła się w łóżku. (O śmierci Króla doniesiliśmy już stosownie do depeszy telegraficznej.)

Z powodu choroby Króla odłożyły Xiężna Kent i Xiężniczka Wiktorya aż do dalszego czasu odwiedzenie Margrabiego Westminsterkiego w jego wspaniałym pałacu letnim. Także Xiężna Gloucester nie ze wszystkiem jest zdrowa.

Przy wsparciu, jakiego bank domowi handlowemu Brown i Spółki w Liverpolu na nowo chce udzielić, ani mowy nie ma o niebezpieczeństwie, bo aktywa domu tego mają być tak znaczne, że wtedy nawet, gdyby wszystko przepadło, co mu się w Stanach Zjednoczonych należy, jeszcze się znaczna summa po zaspokojeniu wierzycieli pozostanie. Głoszą nawet, że bank zamysła wzniesć na nowo trzy wielkie domy, które płacić zaprzestały, t. j. przyjmować takowe z pomiędzy ich wexli, które dobre domy indosowały. Summa gotówki w banku coraz się bardziej zwiększa i wynosi obecnie 5,300,000 funt. szterl. Z Rosyji, gdzie kopalnie złota i srebra w przeszłym roku prawie milion funt. szterl. przynosiły, bardzo

wiele przybywa złota. Natomiast wysyłają co tydzień 10 — 15,000 funt. szterl. do Holandyi na nową pożyczkę holenderską.

A u s t r y a.

Z Cieplie, dnia 18. Czerwca.

JO. Xiążę Namiestnik Królestwa Polskiego, Xiążę Warszawski, stósownie do nadesłanych zamówień lokalów, dn. 28. m. bież. z licznym orszakiem dla użycia wód naszych tu przybędzie.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina, dnia 22. Czerwca. — O wypadkach tutejszego jarmarku na wełnę tyle na uwagę zasługuje: Aż do d. 20. incl. ciągle zwożono wełnę, i przyjąć można, że aż do dnia dzisiejszego było w ogóle na targu 61,000 centnarów, rachując w to pozostałość z roku upłynionego, a wyłączając tę, którą na przykrtych wozach w samych runach bez wańtuchów przywieziono. Sprzedaże odbywały się bez przerwy od samego rozpoczęcia jarmarku; ceny były prawie nie zmienne, i wynosiły po dług różnych gatunków wełny od 8 — 30 prC. niżej od cen roku zeszłego. Aż do dnia dzisiejszego w południe sprzedano około $\frac{3}{4}$ całej wełny. Także z składów tutejszych zakupili krajowi i niderlandzcy fabrykanci znaczną ilość wełny. Anglicy przeciwnie mało kupowali. Raport ogółowy po skończeniu jarmarku zdany będzie.

W gazetach Meklenburskich o Xiążnie Orleańskiej dotychczas ani słowa nie wspomniano. — W artykułach Paryskich rzeczonych gazet wszystko opuszczono, co się uroczystości ślubnych dotyczy.

W ostatnich numerach gazety Powszechniej czytamy uwagi godną rozprawę o stosunkach prowincyi nadbałtyckich względem Rossyi.

Biskup Wersalski i sam nie był na uroczystościach tylekroć wspomnianych i zabronił też swoim podwładnym uczęszczania na nie. Zrobiło to niejakié wrażenie; dla tego Gazette z d. 15. Czerwca oświadcza, iż duchowieństwo z tej jedynie przyczyny nie było na tych festynach, ponieważ je w dniu posnym dano, nie chciało więc zgorszenia, u dworu panującego, powagą swoją w oczach ludu usprawiedliwić. Na to odpowiadają gazety ministerjalne, że Król Biskupowi i katedrze zaraz przy zaproszeniu oświadczyć kazał, że przy stole królewskim tylko posne potrawy dawane będą i że Xiążna Orleańska też pościć będzie; ale oświadczenie to biskupa nie zaspokoilo.

OBWIESZCZENIE.

Jako list zastawny Nr. 65, dóbr Gola powiatu Krobakiego na 1000 Tal. wraz z 9ciu kuponami prowizyjnymi za czas od Sw. Jana 1830. r. aż do Bożego Narodzenia roku 1834. umorzonym został wyrokiem prawomocnym wydanym przez Król. Główny Sąd Ziemiański tutejszy na dniu 4. Stycznia r. bież. podaje się niniejszém stósownie do §. 130. Tyt. 51. Cz. I. Powszechniej Ordynacyi sądowej do publicznej wiadomości.

W Poznaniu, dnia 22. Czerwca 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Dobra Ninino powiatu Obornickiego mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sw. Jana 1840. r. najwięcej dającemu w dzierzwę wypuszczone. W tym celu wyznaczony został termin na

dzień 11. Lipca r. b.

godzinę 4tą po południu w domu Ziemstwa. Ochoę dzierzwawienia mający i zdolni wzywają się nań niniejszém z nadmienieniem, iż ci tylko do licytowania przypuszczeni być mogą, którzy dla zabezpieczenia summy podanej nactychmiast 500 tal. w gotówce złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że są w stanie zadosyć uczynić wszystkim warunkom dzierzawy.

Poznań, dnia 23. Czerwca 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszém do publicznej wiadomości, iż do wydzierzwawienia dobr Witkowa Powiatu Gnieźnieńskiego, nowy termin na

dzień 30. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego wyznaczonym został.

W Poznaniu, dnia 21. Czerwca 1837.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

W księgarni Heinego cotylko opuściły prasę:

Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska. Edycya druga. Exemplarz kosztuje 8 złt. pol.

Dowód że Napoleon nigdy nie istniał. Wielkie erratum. Tłumaczenie 4 sgr.

W téjże księgarni znajduje się także znaczny zapas najnowszych polskich i francuzkich książek.

Wieś szlachecka Zberki pod Szrodą, 4 mile od Poznania odległa, mająca 300 wiert. wysiewu zimowego i piękne łąki, jest z wolnej ręki do wydzierzwawienia na 6 lub 9 lat.

O bliższych warunkach dowiedzieć się mo-

żna tu w Poznaniu na Garbarach pod Nr. 16. w kamienicy Leitgebra u Doktora Gąsiorowskiego.

UWIADOMIENIE.

Powierzono mi wydzierżawienie wsi w Pcie Wrzesińskim, około 300 wierteli wysiewu, ochotę mająci raczą się o warunkach u mnie przy Sirzeleckiej ulicy pod Liczbą 6. tu w Poznaniu dowiedzieć.

de Frankenstein.

OBWIESZCZENIE.

Wysokiej szlachcie i posiadaczom dóbr ziemskich mam zaszczyt donieść niniejszém, żem przybył do Poznania i sprowadził niejaką ilość machin do rżnięcia szezki przezemnie samego sporządzonych hardzo celowi odpowiadających, na przegląd i sprzedaż, przyrzekając najumiarkowane ceny — proszę o łaskawe zamówienie.

Skład mój znajduje się w domu Rendanta Ziemstwa kredytowego Pana Vetter na Grobli Nr. 32.

Poznań, dnia 21. Czerwca 1837.

Karol Freystag,
robiący maszyny do rżnięcia szezki,
z Muskau z górnej Łuzacy.

Skład towarów z nowotnego srebra

Hennigera i Spółki w Berlinie, Kolo-
nie, Moskwie, Paryżu, Warszawie
i t. d.

u Pana W. Lange w Poznaniu, przy Szerokiej ulicy Nr. 14.

Donosimy niniejszém najuniższej, iż Pan W. Lange podjął się przedawania naszych fabrykatów z stemplem Henniger lub orła po cenach fabrycznych, i odkupowania na nasz rachunek potrzebowanych przedmiotów z pomienionymi stemplami fabrycznymi według przysady nowotnego srebra po $\frac{3}{4}$ najnowszych cen sprzedaży, a przedmiotów zdalnych do stopienia funt po $\frac{1}{2}$ tal.

Berlin, dnia 25. Czerwca 1837.

Henniger & Comp.

W. Lange,

Szeroka ulica Nr. 14,

donosi niniejszém najuniższej, iż podczas jarmarku Sw. Jańskiego z towarami z nowotnego srebra Hennigera & Comp. w Berlinie zajmuje przy tutejszym starym rynku kamlaryjną budę jarmarkową Lit. A. Nr. 7. naprzeciw ratusza.

Poznań, dnia 25 Czerwca 1837.

W księgarni Mittlera znajdują się prawdziwe kremonońskie skrzypce za pumierną cenę do przedania.

Panna Dobrzańska Anna, tancerka teatru wielkiego Warszawskiego, ukształcona przez Maurycyego Pion, pierwszego tancerza i profesora baletu, poleca się do udzielania lekcyi tańców salonowych zupełnie nową i francuzką metodą, jako to: walca na dwa i trzy pas, mazura, kontredansów i galopady — niemniej tańców solo, sławnego mazura solo, tańczego przez tancerkę Mierzyńską — drugiego mazura solo przez ulubioną teraz tancerkę Turczynowicz — menueta, gavota, szal, balero i bukiet. — Osoby zaufaniem swém zaszczyć mnie i z krótkiego tutaj pobytu mego korzystać raczące, u siebie lub w mojem pomieszkaniu przy ulicy Butelskiej w domu JPana Mastowskiego pod Nr. 5. na dole lekcyę brać mogą.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1837.

¶ Dla gospodarzów ¶

poleca świeże Styryjskie czerwone i białe nasienie koniczyzny, luscernę francuzką i rozmaite trawy handel nasion braci Auerbach, przy Butelskiej ulicy.

Bieliznę stołową, szlaskie, saskie i Bielefeldkie płótno jako też gotową bieliznę

poleca w znacznym wyborze w najumiarkowańszych i rzetelnie oznaczonych cenach.

Jakób Koenigsberger,
w rynku Nr. 39.

Do 76tej klassowej lotteryi można u mnie całych, pół- i ćwierć-losów dostać.

Bielefeld.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 22. Czerwca 1837.

Lądem:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica . . .	—	—	—	i	—	—
Żyto . . .	1	6	—	—	—	—
Jęczmień wielki	1	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	—	22	6
Groch . . .	—	—	—	—	—	—
Woda:	Tal.	ęgr.	fen.	Tal.	ęgr.	fen.
Pszenica (biała)	1	25	—	1	22	6
Zyto . . .	1	5	—	1	3	9
Jęczmień wielki	1	—	—	—	—	—
Jęczmień mały	—	26	3	—	—	—
Owies . . .	—	22	6	—	21	3
Groch . . .	1	13	9	—	—	—
Kopa słomy . . .	7	—	—	6	—	—
Cetnar siana . . .	1	10	—	—	25	—